



S A Z E T A W A R S Z A W S K A

W ŚRZODĘ DNIA 17. PAZDZIER: ROKU 1787.

Z Warszawy dnia 17. Października.
DEKLARACYA ze strony *Rosyjskiej* naprzeciw *Porcie Ottomaniskiej*,
 jest ułożona w następujących wy-
 razach:

Spory mieszające uławnie pokoy y
 spokoyność, którą Traktat *Kaynardzki* w R. 1774.
 powinienby był umocnić między Państwem *Rosyjskim* y *Portą Ottomaniską*, są nadto świeże, y
 nad to wiadome tak, że wyobrażenie onych tutaj,
 zda się mniej potrzebne.

Dosyć jest powiedzieć, iż od zawarcia te-
 go Traktatu, aż do czasu teraźniejszego, *Porta*
 okazała iak najwidoczniej złą wiarę w całym
 postępowaniu swoim, dążąc stałe do zniszczenia
 postępem warunkow onego nayisotniejszych.

Dwor *Imperatorско-Rosyjski* widzi tłum do-
 wodow, któremi może wsprzeć tę prawdę, ale
 że zachowując obszerniejszemu opisaniu, które
 wkrótce będzie publikowane, przestaje tym cza-
 sem na wyrażeniu okoliczności nayświeższych,
 to nakoniec węzeł Pokoju zerwały, w sposób ro-
 wnie niepodzewany, iak niestosujący się do za-
 miarów Spokoyności, do ktorey tenże Dwor dą-

żył w każdej okoliczności. Podchlebiał sobie
 Dwor *Rosyjski*, iż założył Fundament niewzru-
 szony Pokoju przez konwencyą obiasniającą w
Aynali-Kawk R. 1779. sporządzoną przez Tra-
 ktat Handlowy, a osobliwie przez Akt tyczący
 się *Krymu*, ktorego celem (iak się w ten czas o-
 kazalo) niebyło rozprzestrzenienie granic Pań-
 stwa *Rosyjskiego*, ale barzicy zniszczenie gnia-
 zda nierządu y łupieństw, ktorego się lud na
 tej Pol-Wyspie mieszkający dopuszczał, przez
 poddanie go pod Rząd, ktoryby go nauczył
 poważać związki łączące Narod jeden z dru-
 gim, z utrzymaniem w granicach obojga
 Państw harmonii y dobrego Sąsiedztwa, co jest
 celem szczerych chęci Dworu *Rosyjskiego*, a dostą-
 pienie onego winne jest uśłowianiom tegoż Dwor-
 u, dla doyscia takowego zamiaru.

Iakoż po ułatwieniu trudności tak delika-
 tnych y tak ważnych, zdawało się wszystko obie-
 cywać trwałą spokoyność. Ale skoro tylko oko-
 liczności tym sposobem zostały zaspokoione y u-
 łożone po przyjacielsku, na Wierze Traktatow
 y obowiazkow nayświeższych y nayuroczyjszych,
 natychmiast Ministrowie *Turecy* następni po tych,
 pod ktoremi wszystkie te wzmiankowane umor-

Wy byli udziałane, okazali chęci w brew sprzeciwiające się duchowi, y opisowi rychże umow. Nie mieszkalni nieprzyzwoite wzniecać pretenzje względem użytku Soli akkordowanej przez Traktat Pokoju Obywatelom *Oczakowski*; nie dopuścili Konfulow *Rosyjskich* w niektórych miejscach swego Panowania, iak gdyby mniemali, że czynności tey Iloty będące, niezdolną ielzcze ziednać zerwanie Pokoju od nich zamysłane; protegowali otwarcie nakoniec inkursje *Lesgiow* y *Tatarow Kubańskich*, którzy w ich poddaństwie y *Rosyjskim*, drugich do wpadnięcia w granice własne *Rosyjskie*, y zabierania wszystkiego tego, czego im woylek w tamtych stronach stojące niebronily.

Imperatorowa rządząc się prawidłami umiarkowania na ludzkości y miłości Pokoju gruntującemi się, za odebraniem wiadomości o tym, przestała na zaleceniu Postwi swemu w *Stambule*, ukarzenia się Ministerio *Tureckiemu* o gwałcenie Traktatów z żądaniem satysfakcyi krzywd doznanych: ale te wszystkie skargi, byly bezskuteczne. Odpowiedziano na nie tonem grubym y zachwałym, nie stosownym z temi względami, które Dwory nawzajem przestrzegać powinny. Prawidła Imperatorowej byly jednak zawsze nie wzruszone. Mając władzę wybrania środków, chwyciła się ielzcze środka negocyacyi, y w tey myśli uwiadomila o stanie interesow swoich *Cesarza Rzymskiego* sprzymierzonego swego, z ochotą przyięła ofiarę *Krola Francuskiego*, który oświadczył swoje przyjacielskie wdanie się. Powierzyla im w zupełnym zaufaniu żadań swoich, y obydwu ci Monarchowie sprawiedliwość y słusność onych uznali; nakoniec niechęć niczego zaniedbać, coby mogło służyć do ocalenia dobra tak szacownego, iakim iest spokojność ludu rządowi iey podległego, korzystając z bliskości, w ktorej zoslawiała od Państw *Tureckich* w czasie pamiętney podróży, przywołała do siebie Ministra swego akkredytowanego u Porty, dla tym lepszego rozstrząśnienia przyczyn sporow wynikłych, i upatrzenia środków naykuteczniejszych do ułożenia onych przyjacielskiego, y w interesach tym duchem rządzonych, iako też w zupełnym spodziewaniu, że Turcy poważać będą te obowiązki, które z Imperatorową zawarli, odesłała na powrot Posła swego do *Stambulu*. Lecz natychmiast, za przybyciem tam onego, Ministrowie *Ottomańscy* kazali go przywołać na konferencyę do Porty, tam zaniast traktowania w okolicznościach przed tego odjazdem rozpoczętych, y zaniast nie których popraw przez niego ża-

danych, innym wcale kroiem tę negocyacyę z strony Porty kontynuowano; wniesiono żądanie y pretenzje, ielne wbrew sprzeciwiające się warunkom Traktatów, drugie nie zgodne z doświadczeniem Imperatorowej, lub z interesem iey Państwa.

Przetłapiwszy tym sposobem Porta obreby, w których wzniaskowane umowy do tąd ię utrzymywały, odkryła razem Proiekta, które pewnie od dawnego czasu w sobie tłumila, oświadczaając już otwarcie Ministrowi *Rosyjskiemu*, iż nie sądzi się być obowiązana, tylko do Traktatu *Kaynardzkiego*, aże następne Akta wszystkie, będąc skutkami iey powolności, nie będą od niej dopełniane, tylko podług iey upodobania. Odważyli się na koniec Ministrowie *Ottomańscy* wyznaczyć Ministrowi Imperatorowej czas, w przeciągu ktorego, miał na żądania oświadczone dać im kategoryczną odpowiedź, i ten Termin na d. 20. przeszłego miesiąca podług nowego stylu był naznaczony. Rzeczony Minister protestował się, iak był powinien, przeciwko tey propozycyi, tak lekko myślney y tak nie zgodney z sprawiedliwością, iako też z Prawem Narodow powszechnie przyiętym y poważanym. Dał poznać z godnością powiną, nieprzyzwoitość wyznaczenia terminu w traktowaniu z Narodem poważenia wartym y przyjacielskim. Dowiodł nakoniec nie podobieństwo szyczone odebrania w tak krótkim czasie odpowiedzi. Nie był wysłuchany; ani też zażalenia Jego, o pokrzywdzenia, których żadał był satysfakcyi, to tylko otrzymał, iż mu przyrzeczono wyznaczyć powtórna konferencyę; lecz y na tey slyszal powtarzane też same assercyje y pretenzje, nie odebrałszy tylko obojętne obietnice satysfakcyi żądanej.

Po uczynieniu doniesienia Imperatorowej o tych dwóch konferencyach, ta Monarchini, zaniast powodowania się sprawiedliwym poruszeniem w iey umyśle wznieconym, przez to wszystko, co na tych konferencyach zaszło, zawichła ielzcze ostateczną swoią determinacyą, sądząc, że to byla iakowaś proba, y niedostatek delikatności y roztropności dość zwyczajney Ministrom *Tureckim*. Ale następne kroki okazały, iż Porta zdaleka uknowany miała Proiekt. Chciała ielzcze ta Monarchini dopełnić dowody umiarkowania swego y chęci oddalenia skutkow, który taki stan rzeczy zdawał się wróżyć. Była już rezolwowana przyśtać na niektóre żądania Porty, lubo na Traktatach nie ugruntowane, y do tego stosownie wydała już Rozkazy *Xiążęciu Potemkinowi* Feld-Marzałkowi y Komendantowi Generalnemu Woylek na granicach, gdy niepodziewaną odebrała wiado-

mość, iż $\frac{1}{2}$ ostatniego miesiąca, nie czekając
Porta wyścisła czas, który sama wyznaczyła,
kazała znowu wezwać na konferencyę Pana *But-*
bakowa, y zaproponowałszy mu; aby podpisał
Akt obalający Traktat handlowy y Akt tyczą-
cy się Krymu, gdy t-go odmówił, oświadczyła
mu zerwanie pokoju, y aresztowawszy kazała go
w Zamku *Siedmiu Wież* olaścić, w którym Wie-
zieniu dotąd ze względu Prawa Narodów zo-
staie.

Ten postępek sam z siebie wznieca Reflexye,
które każdy uczyni. *Porta* złoczyła zdradę z znie-
wagą, dając nad to poznać chęć nastrozmyślniey-
sza, którą zawsze miała zerwania Pokoju, tak
wspaniale iey akkordowanego. Imperatorowa
pośobem tak obraziwym wyzwana, lubo niechę-
tnie, przymuszona jest udać się do szkodkow O-
ręcza, które iedynie powstają do utrzymania Praw
nabytych wylewem krwi, y do zamśly za znie-
wagę dostojenstwa przez gwałt uczyniony iey
Ministrówi, czytła będąc od winy tych wszy-
stkich kłesk, które wyniknąć mogą z Woyn w
krócie zacząć się mniący, ma prawo obiecywać
sobie nie tylko protekcyi Boskiej y pomocy swo-
ich Przyjaciół, lecz y całego *Chrześcijaństwa* ży-
czeń, dla ziednania iey tryumfu w sprawie tak
sprawiedliwej, iaką jest ta, której obronę przed
się wziąć jest przymuszona.

Z *Hagi* dnia 25. *Września*. O-
boie teraz, kray y to Miasto, zo-
stały znowu ożywione, y do rado-
ści doskonałej nie nam już nie
brakuie. Gdy *Stadholder* Dziedzi-
czny prezentował się w niedzielę
pierwszy raz na *Wachparadzie*, ci-
ężba ludu zebranego na widzenie
iego była nadzwyczajna. Ale nay-
barziej dzień wczorajszy, z pa-
mięci naszey nigdy się nie zglozuie
W poł do godziny czwartey po po-
łudniu, mieliśmy to szczęście oglą-
dać Xieżnę d'Orange z Familiją
swoją tu przyjeżdżającą. Karetą iey
od znaczney assystencyi, tak na ko-
niach iako y piechotą, była z da-
leka przeprowadzona. Przed Mia-
stem, wyprężono konie z poia-

zdu; który potym był ciągniony
od dwóch rzędów Męszczyn, y od
dwóch rzędów Niewiast; co tkliwy
barzo sprawiło widok. Droga wszę-
dzie kwiatami ułana była. Cały
Garnizon y Mieszczanie, pod bro-
nią stali; a przytomnego ludu rado-
śny odgłos, rozlegał się bez ustan-
ku. Dzisiejszego dnia, którego ro-
dziny także *Pruskiego* Krola przy-
padaią, całe Miasto iak nayspania-
ley będzie illuminowane, y już da-
ią się widzieć Bramy Tryumfalne,
Festony, Kolumnady, Zwycięskie
znaki &c. lampami garniowane.

Jeszcze tu się zatrudniają wy-
naydowaniem broni &c: u Patrio-
tycznych y na rozkaz *Stadhudera*
Dziedzicznego, dzieie się to sądo-
wnie wszystko. Rzecz względem
odkrycia rozmaitych morderckich
narzędziow; co do istoty swojej,
jest prawdziwa; ale co do wiele
szczegulnych okoliczności rozpisa-
nych o niey, jest zmyślona.

Rząd dawny, do wszystkich pra-
wie Miast Prowincyi *Holandyi*, zno-
wu teraz już jest wprowadzony.
Ale Miasto *Amsterdam*, opiera się
jeszcze. Obywatele *Amsterdamscy*
podchlebiaią sobie coraz tą imagi-
nacyą, że *Francuskie* woysko im
na pomoc maszeruie; lecz dzisiey-
sza Gazeta *Hagska* (*Gazette de la*
Hays) objaśni ich w tey mierze na-
leżycie. Stoi albowiem w niey to,
co następuje: „Na fundamencie li-
„ stu od Barona de Reede *Holender-*
„ *skiego* Ministra w *Berlinie* pisane-

„go, z pewnością twerdzić może-
„my: Ze *Francuski* Minister tam-
„że *Pruskiemu Ministerio* deklaro-
„wał, iż Krol *Francuski*, bynaye-
„mniej niegani krokow Krola
„*Pruskiego* w postaniu swiego
„woyska, dla dochodzenia satysfa-
„kcyi względem zniewagi uczynio-
„ney Xiężnie Jeymci siostrze swo-
„iey; ponieważ wspomnioną sa-
„tysfakcyą poczytuje za rzecz,
„ktora się zbyt tyka blisko hono-
„ru iej; y przeciwko temu, nic
„do zarzucenia nie ma. Tym cza-
„sem Krol Jmć *Chrześcianſki* pod-
„chlebuie sobie, że iak tylko Krol
„Jmć *Pruski*, żadaną otrzyma sa-
„tysfakcyą, znowu cofnie nazad
„woysko swoje. Ze Krol Jmć
„*Chrześcianſki*, polegając na tym,
„y na sentymentach Krola Jmci
„*Pruskiego*, cofnąłby także swoje
„ordynanse, dane względem Kor-
„pułu woyska, które się przy *Gi-*
„*vet* zgromadzić miało. „

Od szczęśliwey Rewolucyi za-
fzley, wszystkie Rezolucye Stanow
Holandyi zapewnią teraz 16. gło-
sami, y niedostaie tylko Deputo-
wanych od Miast *Amsterdamu*, *Alk-*
maar y *Purmerende*.

Prusakow do *Holandyi* weszłych,
rachuią teraz na 28,000. ludzi.

Z *Amsterdamu* d. 25. *Września*. O-
bywatele tuteyszego Miasta, *Patryo-*
tyczni zwłazszcza, trwają ieszcze przy
swey Rezolucyi bronięcia się. Tym
czasem, Deputacya od kupcow do *Ha-*
gi poiechała z prozbą do Stanow *Gene-*

ralnych y *Stadhudera* *Dziedzicznego*
ażeby *Prusakom* przekładano, że
żadnego gwałtu przeciwko Miastu
Amsterdam nieużyli, ponieważ Po-
tencye wszystkie, przy zachowa-
niu Miasta tego, są interesowane.
Odpowiedziano im: Gwałtu tego
Obywatele *Amsterdamscy* uniknąć
mogą, jeżeli dawną konstytucyę
znowu wprowadzą, do Rezolucyi
Stanow *Polandyi* pod dniem 1.
przystąpią, y nieprawnie złożony
Panow Radnych do Urzędow swych
dawnych przywrócą.

Z *Paryża* dnia 24. *Września*: Wcze-
ra wieczorem wiadomość doszła do
Wersalu, że Dwor *Wielkiy* *Brytany*
wydał Deklaracyą, iż te Potencye
za swoich poczytają nieprzyjaciół,
ktoreby się przywróceniu *Dziedzic-*
znego Xiążęcia *Stadhudera* do swych
Praw y Prerogatyw, sprzeciwiały.
Jak ta Deklaracya od naszego
Dworu jest przyjęta, ieszcze niewi-
domo.

Wczora także w wieczor około godziny
10, przybył z *Holandyi* extraordinary-
ryny kurjer z wiadomością o sprze-
wionej tam przez *Pruskie* woysko
Rewolucyi na stronę *Dziedzicznego*
Stadhudera. Słychać, iakoby na-
fze woysko przy *Givet* odebrało o-
dynas do marszu. To jest niezawo-
dna, że Dwor Nasz, *Grafowi* i
St. Priest (ktory dla wtargnienia
Prusakow do *Holandyi*, zatrzymał się
w *Antwerpii*) nowe Instrukcyę po-
stał.

S U P L E M E N T

D O S A Z E T Y W A R S Z A W S K I E Y

W SRZODE DNIA 17. PAZDZIER: ROKU 1787.

Z Londynu d. 25. Wrzes: Dziś tu wszystko u nas jest w naywiększym krzątaniu się, ponieważ twierdzą, że tuteyszy Dwor, zamiast Odpowiedzi na Memoryał podany od *Francuskiego* Ministerium względem wkroczenia *Pruskiego* woyska do *Holandyi*, kazał deklarować, że te Potencye poczyta za sobie nieprzyjazne, ktoreby się sprzeciwiały przywroceniu *Stadhudera* Dziedzicznego do swoich Praw y Prerogatyw.

Z *Amsterdamu* d. 25. Wrzes: Przygotowania ku obronie tego Miasta nieustają. Wczorayszego dnia przyjęto ludzi 1800. którzy około Tam pracować mają, aby wodą szła w potrzebnym razie daleko prędzey y obficiey. W reszcie, Bramy nasze, jeszcze są zamknięte, y Magistrat codziennie odprawuje Sessye, częstokroć aż do nocy je przeciągając.

Już tedy wielka Rada, z Mieszczanami razem, wczora wieczorem uchwaliła, wysłać Deputacyą do Xiążęcia *Brunswickiego*. Deputacya ta, składa się z Panów *Albema*, *Goll*, y *Gale Gales*. Pierwsi dway, są Panami Radnemi, a ostatni jest jeden z Obywatelow Miasta. Dziś po południu Deputacya ta już powrocila, a to w Kompanii 3. Officerow *Pruskich*. Właściwie jeszcze niewiadomo, co za Propozycye tam są uczynione, atoli zaczyna ją mieć nadzieję dobrą.

Z *Wiednia* d. 22. Wrzes: Zawczora Cesarz Jmć z Arcy-Xiążęciem *Franciszkiem* z *Czech* powrocil.

Uważają tu, że z *Czech* y *Moraw*, żadne Reymenta do *Węgier* nie maszerują. Cesarzko Krolewska Armia powiększa się 60,000. ludźmi y sam *Wiedeń* 4,000. rekrutow stawić musi. Gdy Cesarz Jmć do *Pragi* przybył, naydował się właśnie tam Pułkownik *Pruski von der Goltz*, z którym Monarcha długą miał rozmowę.

Posyłaia ztąd do Armii w *Węgrzech* na 180. piekarzow Pro-
wiantowych, a z *Budy* aż do *Peterwardein* transportuią 150,000. Ce-
tnarow mąki. Każdy z Szlachetnych Gwardyi przechodzący do Rey-
mentow polnych, na wyprawę ma wziąć 200. *Złt. Ryn.*

Z *Antwerpii* d. 20. *Września*. Zawczorajszego dnia Graf *de St. Priest*, Posel *Francuski* przy *Stanach Generalnych*, tu przyjechał. Po ode-
branych z *Holandyi* wiadomościach, kuryera zaraz wysłał do *Paryża*.
Jeszcze on tu bawi u nas, czekaiąc na dalsze ordynanse od swojego
Dworu.

Z *Paryża* d. 24. *Wrześ*: Krolewski Edykt iuż iest teraz druko-
wany, ktorym dyspozycye względem ustanowienia *Subwencyi Terry-*
toryalney, y względem podatku od Stępla, zostały skassowane. *Pary-*
ski także Parlament w *Troyes* dziś zarejestrował Krolewskie *Patentą*
przywołuiące wspomniony Parlament nazad do *Paryża*. *J.P. de Souf-*
fren, do *Toulon* iuż pojechał na obięcie kommandy nad *Eskaadrą* u-
zbraiaiącą się tamże, z którą on według okoliczności, po *Morzu*
Szrodziemnym krążyć będzie. *Anglicy* też, powiększaią swoją *Flotę* na
morzu dopiero wzmiankowanym.

Z *Wiednia* d. 18. *Wrześ*: Ze Cesarz Jmć w obojętności nie zosta-
nie względem wojny od *Turkow* rozpoczęty, dochodzić można z pil-
nych wojennych przygotowań, ktore czynić każe.

Osoby do Obozowego Pocztańtu iuż są naznaczone. Rekrutow
wybieranie tą razą iest liczniejszy, aniżeli bywało kiedyś; bo po wszy-
stkich *Austryackich* dziedzicznych krajach do 180,000. ludzi wybierać
maią. Cesarzko Krolewska Armia od 150,000. ludzi trzema oddziel-
nemi Korpusami na granicy *Tureckiey* ukaże się. Naywyższą Kommen-
dę nad nią będzie miał Feldmarszałek y Nadworno wojenney Rady
Prezydent, Graf *Haddik*; w iego niebytności, Generałowie Graf *Cara-*
melli y Graf *Collaredo* zastapią miejsce Prezydenta na Radzie wzmian-
kowanej. Pod Grafem *Haddik* Kommanderować będą samo Centrum
Generał Kawaleryi y Kommandant w *Węgrzech* Graf *Jozef Kinský*; po
skrzydłach zaś Generał *Xiąże de Coburg*, y Feldmarszałek-Leytnant
Graf *Langlois*. Podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, Monar-
cha wiaływszy z sobą Feldmarszałka *Lascy*, sam przy Armii znaydo-
wać się będzie. Wszystkie Reymenta w tamtą stronę przeznaczone,
powiększaią trzecie swoje Bataliony, y Ochotnicy z Szlachetney *Wę-*
gierskiey y *Gallicyjskiey* Gwardyi iuż są zapisani. Dnia 25. w *Wiedniu*
spodziewana iest Odpowiedź z *Carogrodu* na Cesarzką Deklaracyą,
dopiero wojna przeciwko *Portie* formalnie ma być ogłoszona.

Z *Hamburga* d. 28. *Wrześ*: Upewnienia teraz, iż Posłowi *Fran-*

cuskiemu w Carogrodzie udała się perswazyja Porcie uczyniona, że byłoby to z zgubą dla niej, gdyby zaczępną chciała wojnę kontynuować przeciwko Rosji. Ponieważ teraz pora roku do Kampanii już minęła; przeto być może, że zimową porą, rozpoczną się Negocyacye, które zupełne wojny i jeszcze wybuchnienie zwrócić mogą.

Z Austrii d. 19. Września. Angielski Posel w Wiedniu, Kawaler Keith deklarował, że pogłoska, iakoby Posel Angielski w Carogrodzie miał być powodem Porcie do wydania wojny Rosji, jest zmyślna, y na żadnym zgola fundamencie nie zasadzona; ponieważ Dwor Londyński nie myślił o tym, ażeby Porcie taką miał udzielić Radę.

Z Hamburga d. 28. Wrześ: Cesarz Jmć Rzymski, straszliwej przeciwko Turkom przygotowania do wojny czynić każe. Na 300. Felczerozwo w przyimują tam do służby; a do Peterwardein posłano 10.000. wiatrowek, które między Kroatow być mają rozdzielone. Każda z tych wiatrowek bez świeżego napompowania, bież 15. razy o 300. krokow.

Z Berlina d. 25. Wrześ. W 39. sexternie tygodniowych Büschinga wiadomości, czytamy co następuje: „ Rosyjski Wielki Xiążę młody „ Konstantyn, który nie bez przeznaczenia tym imieniem jest nazwany, y w 9. teraz zostaje roku wieku swego, mówi językiem nowogreckim barzo łatwo y przyjemnie. Uczyl się on języka tego na rozkaz swojej Babki, Imperatorowej Katarzyny II. tak, iak y W. Xiążę Brat jego starszy, od pierwszego dzieciństwa swego; y więkżey coraz w mowieniu tym językiem łatwości nabywa, pod dozorem Oberszt Leytnanta de Baldany. Greckie Korpus Kadetow w Peterzburgu od Imperatorowej Jeymci roku 1775. dla młodych Grekow erygowane, y wszelkiemi potrzebami co do żywności, wychowania y nauk hojnie opatrzone, znakomitym zawsze jest Funduszem, y stać się może swego czasu dla nowych Grekow Szkołą kunsztow y umiejętności, w którychby Poprzednikom swoim, dawnym Grekom wyrownywali. „

Z Amsterdamu d. 29. Wrześ: Właśnie przy odeysciu poczty z ukontentowaniem można donieść, że interesa nasze z Potęgą Pruską, są już prawie ułożone. Wyśłani nasi do Xiążęcia Brunswickiego Deputowani, powrociliwszy z swojej Deputacyi, przywieźli tę wiadomość, że ze strony Pruskiej, nieprzyjacielskie kroki przeciwko Miastu ustaną; ale trzeba, aby Miasto wysłało Deputowanych do Xiężney d' Orange, y do Xiążęcia Stadhuder, dla czynienia deprekacyi Xiężnie, względem zatrzymania iey na drodze, y dla zapewnienia Xiążęcia, że Miasto przystępuje do Rezolucyi Stanow Holandyi pod dniem 13. zapadley, mocą której, Xiążę Stadhuder, do wżyskich swoich Praw y

Honorów został przywrocony. To żądanie Xiecia Jmci *Brunswickiego*, skutek odebrało. Miasto wczorayszego dnia wysłało 4. Deputowanych, to jest, Burmistrza *Gelwink*, y Radnych *Temminck*, *Abbema*, y *Goll*, którzy do *Hagi* udawszy się, zlecenie swoje imieniem Miasta u Xieźney y Xiążęcia wykonali. Dway Panowie Radni, mieli się potym udać do kwatery Głowney, Xiążęcia *Brunswickiego*, y uczynić mu o tym Raport. Na fundamencie tego, dziś ieszcze wieczorem (iaki niektorzy twierdzą) Xiąże młody Następca d'Orange, Syn Xiążęcia *Stadkudera* Dziedzicznego, pod Eskortą *Pruskiej* Gwardyi, spodziewany tu jest w *Amsterdamie*. Pierwsza wieść głosiła, że Xieźna d'Orange y Xiąże *Brunswicki* tu przyjadą. Radość wszystkich, szczerze dobremu naszemu Xiążęciu sprzyiających, z tey okoliczności, trudna jest do wyrażenia.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 17. PAŹDZIER: R. 1787.

Człowiek zowiący się *Wasiel Samicki*, rodem z *Winnicy* średniego wzrostu, Oczow niebieskich, twarzy śniadey okragławey trochę podziobany, włosow blond, z wierzetem nad czołem wystrzyżonym, bez łekow, mający lat około trzydziestu, mówiący ięzykiem powszechnie *Moskiewskim*, a mało co *Polskim*, w sűrducie lokayskim popielatym nowym bez żadnych odmiennych wyłogow z guzikami cynowemi, w kamizelce białey sukna fracuńskiego z guzikami złotemi, w spodniach takichże iak furdut, w kapeluszu sűrnowanym lokayskim, mający abszeyt ieden słuźby woyskowej Cesarzkiej, poniemiecku piśany w mieřacu maju tego roku datowany, a drugi paszport przez JPana *Bardolebana* Pułkownika Regimentu Generała *Wodzickiego* w *Krakowie* dla przechodzącego podpisyany. Przyślawszy w słuźbę do pewnego Oficera woyska *Litewskiego* w mieřacu Wrześniu, ukradł Panu swemu tu w *Warszawie* proch bielizny y innych ruchomości, znaczną kwotę pieniężną, y dnia 15. *praesentis* uciekł. Ktoby więc takowego złoczyńcę poślakował, uprasza się, aby był przytzymany y doniesiony do kamienicy Szl: *Cadra* na *Naliewkach* tytowanej pod Nrem 2249. za co znaczna nadgroda doniesicielowi uczyniona będzie.

Dwoch ludzi zbiegło poddanych JPanu *Trzcińskiego* z *Rawskiego* braci rodzonych, w liberyi zieloney, ieden pokojowy, drugi stajenny; z pokoju Jmci *Jozef*, młernego wzrostu, cienki, w zielonym żupanie z ordynaryinego sukna, drugi miał z gierlickiego, sznurk biały, kurtka zielona z sznurkiem białym sznurkowana, pasy dwa, ieden zielony z żółtym kolorem, drugi niebieski z żółtym, kapelusz szary, płaszcz stary szary okolify, wtofy brudne żółtawe przykrotkie, harcub przyprawiany; drugi brat, stajenny, w liberyi, żupan zielony, pas zielony rąsowy, kurtka iedna popielata, druga takż czarnemi barankami podszyta, płaszcz szary z rękawami, on sam białokurowaty, wzrostu młernego trochę grubszy, włosy żółte, na imie *Felicyan*, obadwa zabrawszy tak z pokoju, iako y z innych rzeczy dośyć, uciekli iak się domyślają do *Warszawy*, gdyż z tych ieden w Roku przeszłym odebrany od krawca *Warszawskiego*. Ktoby onych spotrzął, niech raczy dać wiadomość do Poczty *Lowicza*, za co odbierze znaczną nadgrodę.

Kamienica w samym rynku Starego Miasta tuteyszego tytowana, Nro 25. znak *Murzyn* nad drzwiami mająca, o czterech piętrach, dośe ze sklepem, tudzież podwoynych piwnicach będąca, iest do przedania. Ktoby sobie nabyć takową kamienicę życzył, czyli za gotowe pieniądze razem, czyli na raty rozłożone, byle z okazaniem pewności, niechay się adreśnuie do właściciela tey kamienicy, którym iest JP. *Nieborowski* Staro: *Goszczynski*.

Na Ulicy *Hożej* przy *Nowym Świecie* na g. uncie Miasta Starey *Warszawy*, iest Brewar mурowany ze wszystkich doniego rekvizytami, Dworkiem, y Ogrodem porządnie drzewami zasażonym; do przedania, pod Nrem 1676.